

POSTANOWIENIE

Dnia 7 listopada 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Myszka

w sprawie z powództwa K. N.-W.
przeciwko Bankowi [...] Spółki Akcyjnej w W.
o odszkodowanie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 7 listopada 2013 r.,
skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego w W.
z dnia 4 października 2012 r., sygn. akt XXI Pa [...],

**odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania
i zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 120 zł
(sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 października 2012 r. Sąd Okręgowy w W. XXI Wydział Pracy oddalił apelację powódki K. N.-W. od wyroku Sądu Rejonowego w W. VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 30 grudnia 2011 r., oddalającego powództwo przeciwko pozwanemu Bankowi [...] S.A. z siedzibą w W. o odszkodowanie.

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy uznał zgromadzony przez Sąd Rejonowy materiał dowodowy za wystarczający dla oceny bezzasadności apelacji powódki. Podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że pozwany dochował wymagań formalnych rozwiązania z powódką umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1

i § 2 k.p., a wskazane powódce przyczyny niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę choćby tylko w części okoliczności wymienionych w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy usprawiedliwały uznanie, że powódka ze swej winy dopuściła się naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, co doprowadziło do natychmiastowego pozbawienia jej kierowniczego stanowiska pracy. Powódka pełniąc funkcję członka zarządu strony pozwanej odpowiedzialnego za sprawy personalne oraz szkolenia była zobowiązana do podejmowania działań zgodnych z interesami Banku, w sposób lojalny i sumienny. Odpowiadała za cały podległy jej pion, w tym za rzetelność wypełniania obowiązków przez zatrudnione w nim osoby, które podlegały powódce i których pracę nadzorowała. Tymczasem sama bądź wraz z podległym jej pracownikiem podpisywała wiele umów dotyczących szkoleń pomimo świadomości, że budżet przeznaczony na szkolenia w danym roku kalendarzowym (2008 r.) był przekroczony. Powódka ze szkodą dla pozwanej nadal realizowała te umowy głównie z firmą S., której jeden z udziałowców (T. K.) pozostawał w bliskich związkach osobistych z powódką, a jego ojciec był jednym z głównych „couchów” organizujących lub prowadzących szkolenia pracowników strony pozwanej. Kontrakty z wymienioną firmą, która prowadziła „kluczowe szkolenia” były zawierane w trybie bezprzetargowym („z wolnej ręki”) na ewidentnie niekorzystnych warunkach, obejmujących obowiązek zapłaty pełnego wynagrodzenia za szkolenia nawet w razie finansowej potrzeby lub konieczności ich odwołania. W tym zakresie Sąd Okręgowy nie zgodził się z oceną Sądu Rejonowego, jakoby relacje pomiędzy powódką a T. K. i jego ojcem C. K. „w kontekście wyboru S. Spółki z o.o., jako wiodącego podmiotu przeprowadzającego szkolenia, ostatecznie nie przemawiały na niekorzyść powódki”. Taka ocena była wewnętrznie sprzeczną. Z jednej bowiem strony Sąd pierwszej instancji w sposób stanowczy uznał, że relacje pomiędzy powódką a T. K. mają charakter bardzo bliskiego związku osobistego, z drugiej zaś nie dostrzegł konfliktu interesów wynikającego z wyboru Spółki S. przez powódkę, bądź podległych jej pracowników, jako firmy „wiodącej” w przeprowadzaniu szkoleń przez ojca partnera życiowego powódki. Z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynikało traktowanie przez powódkę współpracy ze Spółką S. „na preferencyjnych warunkach” nie tylko ze względu

na wysokie wartości zamówień na szkolenia, ale także „ewidentnie nadmiernie korzystne warunki, na jakich zawierane były umowy z tą spółką”, które odbiegały od typowych („naturalnych”) zachowań w środowisku biznesowym. Nadmiernie uprzywilejowana pozycja wymienionej firmy zajmującej się szkoleniami „nadaną jej przez powódkę” nie była wynikiem obiektywnych uwarunkowań biznesowych, ale pozostawała w związku z uchybieniem pracowniczym i etycznym powinnościom oczekiwanym od członka zarządu, które nie mogą być podyktowane „jakimikolwiek partykularnymi interesami jednostki”.

Sąd Okręgowy oddalił złożony w trybie art. 390 § 1 k.p.c. wniosek powódki o przedstawienie Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia wątpliwości w przedmiocie prawidłowej wykładni art. 52 § 2 k.p. związku z art. 3¹ § 1 k.p. oraz w związku z art. 368 § 1 k.s.h., ponieważ nie podzielił wątpliwości interpretacyjnych w zakresie wskazanym w apelacji. Sąd ten wskazał, że zgodnie z art. 379 k.s.h., w przypadku zawierania przez spółkę akcyjną umowy z członkiem zarządu, pracodawca musi być reprezentowany przez radę nadzorczą lub pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników i to ten organ, a nie zarząd, jest „organem zarządzającym jednostką organizacyjną” w rozumieniu z art. 3¹ § 1 k.p. Wbrew stanowisku powódki, nie można było przyjąć, że w przypadku rozwiązania umowy o pracę z pracownikiem będącym członkiem zarządu spółki akcyjnej miesięczny termin z art. 52 § 2 k.p. zaczyna bieg od momentu dowiedzenia się zarządu o okolicznościach mogących stanowić przyczynę niezwłocznego rozwiązania stosunku pracy, ponieważ organ ten nie jest uprawniony do działania za pracodawcę wobec swojego członka. Koresponduje to ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 6 listopada 2009 r., III PK 43/09 (OSNP z 2011 r. nr 11-12, poz. 149), uznał, że miesięczny termin do rozwiązania umowy o pracę z odwołanym członkiem zarządu spółki z jego winy rozpoczyna bieg od uzyskania przez zarząd wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy o pracę, lecz nie wcześniej, niż od dnia odwołania go z zarządu. Dopiero po odwołaniu członka zarządu z jego składu, zarząd staje się organem uprawnionym do podjęcia stosownych kroków w sferze prawa pracy wobec tego pracownika (byłego członka zarządu). Rozwiązanie umowy o pracę z powódką nastąpiło z zachowaniem miesięcznego terminu

z art. 52 § 2 k.p. i niezwłocznie po „pełnym” wyjaśnieniu sprawy w dniu 17 kwietnia 2009 r., tj. w dniu posiedzenia, podczas którego rada nadzorcza, a następnie zarząd pozwanego zapoznały się z wynikami raportu z dnia 25 marca 2009 r. W takich okolicznościach sprawy, pojawiające się w lipcu 2008 r. czy nawet wcześniej pierwsze informacje o przekroczeniach budżetu nie stanowiły dostatecznej podstawy do podjęcia działań „konkretnie przeciwko powódce”. W tym zakresie konieczne było bowiem podjęcie „dalej idących kroków kontrolnych”. W lipcu 2008 r. zarządowi nie były znane wszystkie okoliczności, w jakich dochodziło do przekroczeń ani ich przyczyny. Nie można było zatem wtedy ustalić, czy przekroczenie budżetu było świadome i zawinione przez powódkę wskutek jej nieprawidłowych działań lub braku nadzoru nad działaniami podległych jej pracowników.

W skardze kasacyjnej powódka zarzuciła naruszenie przepisów postępowania: 1/ art. 378 § 1 k.p.c. „przez nierozpoznanie zarzutu apelacji oznaczonego jako III 1., a dotyczącego błędnej wykładni art. 52 § 2 k.p. w związku z art. 3¹ § 1 k.p. i w związku z art. 368 § 1 k.s.h., polegającej na uznaniu, że 1-miesięczny termin do rozwiązania przez pracodawcę umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w stosunku do członka zarządu spółki akcyjnej liczyć należy od dnia powzięcia wiedzy o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy o pracę przez jej radę nadzorczą, a nie zarząd”, 2/ art. 390 § 1 k.p.c. przez odmowę przedstawienia Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zgłoszonego w apelacji zagadnienia prawnego „w przedmiocie prawidłowej wykładni art. 52 § 2 k.p. w związku z art. 31 § 1 k.p. oraz w związku z art. 368 § 1 k.s.h. „w zakresie ustalenia powzięcia, przez który organ spółki akcyjnej, wiedzy o podstawie do rozwiązania z pracownikiem członkiem zarządu umowy o pracę bez wypowiedzenia z jego winy rozpoczyna bieg terminu wskazanego w art. 52 § 2 k.p.”, 3/ art. 382 k.p.c. i art. 232 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez wydanie wyroku na podstawie niepełnego materiału dowodowego, w wyniku niedopuszczenia „z urzędu dowodów istotnych dla rozstrzygnięcia lub niepełnym uwzględnieniem ich treści” wskazanych dokumentów, w tym: statutu pozwanego, regulaminu organizacyjnego pozwanego wraz z załącznikami, zarządzeń prezesa zarządu pozwanego, protokołów posiedzeń zarządu i rady nadzorczej pozwanego oraz innych pism

wymienionych w skardze. „Na wypadek nieuwzględnienia powyższego zarzutu” skarżąca zarzuciła naruszenie następujących przepisów prawa materialnego: art. 52 § 2 k.p. w związku z art. 3¹ § 1 k.p. i w związku z art. 379 § 1 k.s.h. przez ich błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że „1- miesięczny termin do rozwiązania przez pracodawcę umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w stosunku do członka zarządu spółki akcyjnej rozpoczyna swój bieg nie wcześniej, aniżeli od dnia odwołania pracownika z funkcji członka zarządu, pomimo że termin ten liczony być winien od momentu dowiedzenia się o podstawach rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia przez radę nadzorczą lub jej członków, ponieważ to ten organ uprawniony jest do występowania w imieniu spółki w umowach z członkiem zarządu”.

Jako okoliczność uzasadniającą przyjęcie skargi do rozpoznania skarżąca wskazała na występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego, „czy w przypadku, gdy członek Zarządu spółki akcyjnej będący jej pracownikiem dopuścił się ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych określonych w art. 52 § 1 Kodeksu pracy 1-miesięczny termin do rozwiązania umowy o pracę określony w art. 52 § 2 Kodeksu pracy rozpoczyna swój bieg dopiero z chwilą odwołania go z Zarządu pracodawcy, czy też bieg swój rozpoczyna on od momentu dowiedzenia się o okolicznościach uzasadniających to rozwiązanie przez Radę Nadzorczą pracodawcy lub jej członków” oraz „czy nie stanowi nadużycia prawa rozwiązanie umowy o pracę z odwołanym członkiem Zarządu spółki akcyjnej w sytuacji, gdy jej Zarząd posiadał wiedzę o okolicznościach wskazanych w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia (art. 52 § 1 Kodeksu pracy) na wiele miesięcy przed złożeniem tego oświadczenia oraz przed odwołaniem go z organu spółki i pomimo przewidzianego w statucie uprawnienia do zainicjowania posiedzenia Rady Nadzorczej, jako organu reprezentującego spółkę w umowach z członkami zarządu (art. 379 § 1 Kodeksu spółek handlowych), z uprawnienia tego nie skorzystał, zaś oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę złożył dopiero po odwołaniu tego członka Zarządu z pełnionej funkcji”. W ocenie skarżącej, skarga kasacyjna jest także oczywiście uzasadniona, ponieważ „organ pracodawcy właściwy do reprezentowania go w stosunkach pracy powziął wiedzę na temat okoliczności uzasadniających rozwiązanie ze skarżącą umowy o pracę w trybie

art. 52 § 1 k.p. na wiele miesięcy przed odwołaniem jej z funkcji członka Zarządu, to minął przewidziany w art. 52 § 2 k.p. 1-miesięczny termin do złożenia oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia”.

W konsekwencji skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, względnie o jego uchylenie w całości i zmianę przez zasądzenie od pozwanej na rzecz skarżącej kwoty 86.096,38 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwanej odpisu pozwu do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia, a także o zasądzenie od pozwanej na rzecz skarżącej kosztów postępowania za wszystkie instancje według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 6-krotności stawki minimalnej określonej w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W odpowiedzi na skargę pozwany wniósł o odmowę przyjęcia skargi do rozpoznania i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu „za instancję kasacyjną”, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o rozpoznanie skargi kasacyjnej na rozprawie, o jej oddalenie oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu za instancję kasacyjną, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli: 1) w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, 2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, 3) zachodzi nieważność postępowania lub 4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W związku z tym wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w powołanym przepisie, a jego uzasadnienie – powinno zawierać argumenty świadczące o tym, że ze

względem na sformułowane w ustawie wymagania, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy. Wniesiona w sprawie skarga kasacyjna zawierała wnioski o przyjęcie jej do rozpoznania z odwołaniem do występującego w sprawie zagadnienia prawnego, a także twierdzenia o oczywistym uzasadnieniu wniesionej skargi, która już *priame facie* bez potrzeby dalszej analizy i oceny prawnej zebranego w sprawie materiału dowodowego okazała się oczywiście bezzasadna.

Odnosząc do przesłanki z art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c., w orzecznictwie przyjmuje się, że twierdzenie o występowaniu istotnego zagadnienia prawnego jest uzasadnione tylko wtedy, gdy sformułowany problem prawny nie został jeszcze rozstrzygnięty przez Sąd Najwyższy, a w orzecznictwie lub piśmiennictwie prawniczym występują istotne rozbieżności w zakresie wykładni przepisów, na których zostało oparte sformułowane zagadnienie prawne. Ponadto, zagadnieniu prawnemu musi towarzyszyć wywód prawny zawierający należycie uzasadnioną argumentację, przemawiającą za potrzebą jego merytorycznego wyjaśnienia (rozstrzygnięcia). Takich wymagań nie spełniło sformułowane w skardze zagadnienie prawne, ponieważ zawarty w nim problem ustalenia początku biegu terminu z art. 52 § 2 k.p. do rozwiązania stosunku pracy z członkiem zarządu spółki kapitałowej został rozstrzygnięty w judykaturze Sądu Najwyższego, co w rozpoznawanej sygnalizował już Sąd pierwszej instancji. Zgodnie z przywołanym przez ten Sąd wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2009 r., III PK 43/09, „miesięczny termin do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy odwołanego członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością rozpoczyna bieg od uzyskania przez zarząd wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie, lecz nie wcześniej niż od odwołania go z zarządu (art. 52 § 2 k.p.)”. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że liczenie terminu z art. 52 § 2 k.p. od dnia faktycznego powzięcia stosownej wiadomości przez prezesa zarządu jest niewłaściwe, gdyż nie jest on wówczas uprawniony do rozwiązania umowy z członkiem zarządu. To uprawnienie powstaje dopiero z dniem odwołania pracownika z zarządu i dopiero to zdarzenie otwiera bieg tego terminu. Przyjęcie odmiennego poglądu oznaczałoby, że termin do rozwiązania umowy o pracę upłynął, zanim uprawniony organ uzyskał kompetencję do skorzystania z prawa rozwiązania stosunku pracy. Jest to pogląd niemożliwy do zaakceptowania. Termin

z art. 52 § 2 k.p. nie tylko chroni pracownika przed zbyt długim okresem niepewności co do dalszego trwania stosunku pracy, ale także służy pracodawcy do upewnienia się o istnieniu przyczyny i jej „ciężkości” oraz do oceny, czy rozwiązanie umowy leży w jego interesie. Ponadto w utrwalonym orzecznictwie przyjmuje się, że termin z art. 52 § 2 KP rozpoczyna bieg od zakończenia podjętego niezwłocznie i sprawnie przeprowadzonego wewnętrznego postępowania sprawdzającego uzyskane przez pracodawcę wiadomości o niewłaściwym zachowaniu pracownika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1998 r., I PKN 5/98, OSNP z 1999 r. nr 6, poz. 201). Przekładając ten utrwalony nurt orzeczniczy na stan faktyczny rozpoznanej sprawy, Sąd Okręgowy ustalił, że wprawdzie „w lipcu 2008 roku lub nawet wcześniej pojawiły się pierwsze informacje o przekroczeniach budżetu, a także treść sprawozdań finansowych sporządzonych w marcu 2009 r.”, ale bez ich sprawdzenia nie stanowiły one dostatecznej podstawy do podjęcia działań przeciwko powódce. „Do pełnego wyjaśnienia sprawy doszło na posiedzeniu rady nadzorczej pozwanego w dniu 17 kwietnia 2009 r.”, ponieważ dopiero w wyniku przeprowadzonego u pozwanego w dniach 18 lutego - 13 marca 2009 r. audytu ujawniono, że „powódka współdziałając z dyrektorem C. zatwierdziła wydatki szkoleniowe na kwotę 67 milionów złotych, choć budżet zakładał 33 miliony. Podwładni powódki dzielili zamówienia na części, aby uniknąć kontroli. Bank płacił za usługi, których nie wykonano, a 29 % wydatków szkoleniowych zostało poniesionych na rzecz dostawców powiązanych z partnerem powódki”. Audyt ujawnił oczywisty konflikt interesów powódki w zakresie kontraktów ze spółką S., której współnikiem do grudnia 2007 r. był T. K., według „kolorowej prasy” partner życiowy powódki, a ponadto usługi „coachingu” były zlecane C. K., który jest ojcem T. K.. „Po zakończeniu czynności kontrolnych Departament Audytu Grupy sporządził raport z dnia 25 marca 2009 r., który został zaprezentowany w M. zarządowi pozwanego. Członkowie rady zapoznali się z raportem dopiero na posiedzeniu w dniu 17 kwietnia 2009 r., na którym zarząd pozwanego był reprezentowany przez prezesów B. i L.. Prezes B. przedstawił wniosek o odwołanie powódki i uchwałą nr [...] z dnia 17 kwietnia 2009 r. Rada Nadzorcza odwołała powódkę ze stanowiska Wiceprezesa Zarządu. W wykonaniu tej uchwały pismem z dnia 24 kwietnia 2009 r. pozwany, reprezentowany przez prezesa zarządu

J. K. B. i pierwszego wiceprezesa zarządu L. L., sporządził pisemne oświadczenie o rozwiązaniu z powódką umowy o pracę bez wypowiedzenia w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p., wskazując na liczne przejawy ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych przez powódkę, tj. nie tylko przekroczenie budżetu szkoleniowego na rok 2008, które stało się wszczęcia postępowania wyjaśniającego, ale przede wszystkim okoliczności towarzyszące wykonywaniu tego budżetu i realizacji szkoleń, w szczególności dokonywanie „przedterminowych płatności” za szkolenia, zapłata pełnych kwot za niezrealizowane lub zrealizowane częściowo szkolenia, „dzielenie” zamówień na szkolenia na części w celu uniknięcia konieczności uzyskania akceptacji tych zobowiązań na wyższych szczeblach decyzyjnych”. Te istotne okoliczności (przyczyny usprawiedliwiające natychmiastowe rozwiązanie stosunku pracy z powódką), zostały ustalone i zweryfikowane jako zawinione przez powódkę dopiero w sporządzonym raporcie audytorskim, którego konkluzje uzasadniały terminowe podjęcie decyzji o dyscyplinarne zwolnieniu z pracy wiceprezes zarządu odpowiedzialnej „za wrażliwy dział zasobów ludzkich” oraz szkolenia pracowników. Rozmiar i waga choćby wymienionych i potwierdzonych przypadków ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków przez powódkę dyskwalifikuje i oczywiście dyskredytuje potrzebę rozważania „drugiego zagadnienia prawnego” sformułowanego w skardze kasacyjnej, „czy nie stanowi nadużycia prawa rozwiązanie umowy o pracę z odwołanym członkiem Zarządu spółki akcyjnej w sytuacji, gdy jej Zarząd posiadał wiedzę o okolicznościach wskazanych w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia (art. 52 § 1 Kodeksu pracy) na wiele miesięcy przed złożeniem tego oświadczenia oraz przed odwołaniem go z organu spółki i pomimo przewidzianego w statucie uprawnienia do zainicjowania posiedzenia Rady Nadzorczej, jako organu reprezentującego spółkę w umowach z członkami zarządu (art. 379 § 1 Kodeksu spółek handlowych), z uprawnienia tego nie skorzystał, zaś oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę złożył dopiero po odwołaniu tego członka Zarządu z pełnionej funkcji”, już wobec przekonujących ustaleń i prawidłowej oceny prawnej zachowania wobec powódki terminu z art. 52 § 2 k.p. Oczywiście ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych przez powódkę

nie stanowiło nadużycia prawa pracodawcy do dyscyplinarnego zwolnienia jej z pracy z zarzucanych jej kwalifikowanych przyczyn, które w żadnym razie nie mogą korzystać z ochrony prawa pracy.

W konsekwencji nie było podstaw ani jakiegokolwiek uzasadnienia do uznania rzekomo oczywistego uzasadnienia przedmiotowej skargi kasacyjnej. Dla porządku należy podkreślić, że wedle utrwalonej judykatury najwyższej instancji sądowej tak sformułowany wniosek byłby uzasadniony i usprawiedliwiony tylko wówczas, gdyby był widoczny *prima facie*, tj. od razu dla każdego i bez potrzeby głębszej analizy akt sprawy oraz bez potrzeby wnikania w jej szczegóły (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100). Tymczasem zaskarżony wyrok ewidentnie nie zawiera tego rodzaju kwalifikowanych wad. Przeciwnie lektura jego obszernego i szczegółowego uzasadnienia nie pozostawia wątpliwości, ale przekonuje, że zaskarżone orzeczenie jest prawidłowe.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy postanowił jak w sentencji (art. 398⁹ § 2 k.p.c.), orzekając o kosztach w zgodzie z art. 98 k.p.c.